GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 242. Poniedziałek 20. Października 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 20. paźdz. Wczoraj o godz. 8. zrana raczył Jego ces. Mość być obecnym na wojskowéj paradzie kościelnéj, zkąd powróciwszy do Swéj rezydencyi dawał od godz. 9téj najłaskawiéj posłuchanie licznym petentom z różnych stanów. Po godz. 2. z południa udał się Najjaśniejszy Pan na górę piaskową, gdzie przygotowano na przyjęcie Monarchy festyn ludu, i raczył przyzwolić najłaskawiéj, ażeby górze piaskowéj nadano nazwisko: *Góry Franciszka Józefa.* O godz. 5. był obiad, a po ósméj godzinie wieczór przybył Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Jego Excelencyi pana Namiestnika do teatru, gdzie z widoczném upodobaniem grze polskich artystów aż do godz. 9¼ zabawić raczył.

Dzisiaj zrana o godz. 7méj udał się Jego ces. Mość przez rogatkę Łyczakowską w dalszą podróż do Bukowiny.

Lwów, 19. paźd. Do znakomitszych uroczystości w ciągu pobytu Jego Cesarskiej Mości we Lwowie należy festyn przyjęcia Najjaśniejszego Pana na *Strzelnicy*, wyprawiony przez starożytne i w dziejach Miasta Lwowa sławne *Towarzystwo Strzeleckie*, któremu Miasto Lwów zawdzięcza ochronę i całość swoją nieraz w owych smutnych wiekach, kiedy to jeszcze Litwini, Tatarzy, Wołosi i Szwedzi kraj ten łupieżą i mordem najeżdżali, a za nimi innego rodzaju łotrowstwo okoliczne strony niszczyło.

Uznana też była zacność i zasługa świetnej podówczas konfraternii czyli braterstwa łukniczego, niemniej przez obywatelstwo krajowe jak i królów samych, zaczem też w dowód łask swoich i względów nieomieszkali nigdy Monarchowie wspierać i popierać tak szlachetny związek obywatelskiej cnoty, i jeszcze w roku 1524 Zygmunt I. w nagrodę poświęcenia się tego towarzystwa strzeleckiego przy odparciu najazdów Tureckich, obdarzył je dwiema włościami Uroczyskiem i Jasniskami dziedzicznie, zatwierdzając tem samem już związek tak świetny.

Główny jednak i stanowczy swój przywilej, jakoż i statut organiczny związku swego odnosi do roku 1546, kiedy Zygmunt August w pamięć tylukrotnych posług, a w przekonaniu rzetelnych korzyści dla kraju i miasta, obdarzył towarzystwo przywilejem wyłącznym, które poźniejsi Monarchowie nowemi listy swemi do najpotomniejszych lat za przychylność do sprawy publicznej i za wierność tronowi i Monarsze swemu potwierdzali, i do dawnych zaszczytów nowe, nawet i za dni naszych powtórne dodawali klejnoty zaszczytów.

Rzadkiem a szczęśliwem zdarzeniem losów przechowuje teraz księga pamięci Towarzystwa Strzeleckiego na kartach swoich zapisane trzy świetne Imiona z dziejów Cesarstwa naszego, Imiona Dziada, Ojca i Wnuka, a dziś nam miłościwie panującego Monarchy Franciszka Józefa I., na którego przyjęcie właśnie teraz d. 17. października pod pobyt Jego Ces. Mości we Lwowie Towarzystwo wystąpiło z całą okazałością szanownych i drogich pamiątek Swoich, i z wystawą jakiej szczera przychylność i zaszczyt odwiedzin tak wysokiego Gościa wymagał.

Cała droga ku górze, gdzie Strzelnica wysadzona drzewami, równie jak wstępny przy bramie łuk tryumfalny, jaśniały w ogniach Bengalskich przy lampach, a brama sama i dziedziniec przystrojony w łuki i piramidy ogniste, rozścielały światło na cały ogród. U bramy czekali przełożeni towarzystwa i pan burmistrz, pod którego opieką miasto nasze tyle zaszczytów dożyło.

Jego Cesarska Mość przyjęty u bramy z wyrazem najgłębszego uszanowania, wprowadzony został przez ozdobnie w kwiaty i tarcze strzeleckie przystrojone schody na pierwsze piętro do sali, raczył łaskawie i z chlubą dla Towarzystwa te zaszczytne wyrzec słowa: *„Ah! to bardzo pięknie Moi Panowie.“*

W rzeczy samej bowiem ozdobna sala kobiercami wyścielona przedstawia się okazale; wszystkie ściany i sufit okryte są tarczami strzelniczemi różnego wzoru z lat najdawniejszych, w głębi stoi wizerunek w naturalnej wielkości Cesarza Franciszka I., po stronach obok dwie tarcze z sztućcami, któremi Wielki Poprzednik naszego Monarchy, Franciszek I. i Ojciec Arcyksiążę Franciszek Karol w czasie pobytu swego do celu tarcz strzelali. Na przeciwległej ścianie wznosi się olbrzymi orzeł dwugłowy, niegdyś za pobytu Najdostojniejszych Gości zaścielany talarami i dwudziestkami, złote zaś w herbie runo, dukatami, z przeznaczeniem na premia do wystrzału.

Jego Ces. Mość za przybyciem przystąpił z widocznem rozrzewnieniem do obrazu świetnego przodka swego, opatrywał w dali sztućce i tarcze, do których wysocy poprzednicy Jego strzelali, i oglądał chorągiew strzelecką, którą zdobi wstęga dana darem w r. 1844 z rąk Najjaśniejszej Pani Maryi Anny Cesarzowej. Ztąd na prawo wszedł na estradę wychodzącą na rozległy między górami plac strzelczy, i tu w miejscu, gdzie portret samego Pana Najjaśniejszego się wznosi, przeglądał z upodobaniem rozłożone na biórze przywileje Towarzystwa odwieczne, opatrzone podpisami i pieczęciami sławnych królów, tudzież insygnia strzeleckie, medal i sygnet, jakotez godło strzeleckiej czujności: kurka złotego, który jest jak kronika mówi, utworu złotnika Macieja jeszcze z roku 1495, a dany darem Towarzystwu przez Zygmunta Augusta.

Po opatrzeniu tych osobliwości zeszedł Najjaśniejszy Pan w dolne sale przysposobione do popisów strzeleckich, przyjąć raczył podany z uszanowaniem sobie sztuciec, i ku uszczęśliwieniu Gospodarzy tej uroczystości i zacnego Towarzystwa trafił w sedno do celu. Głosy radości zabrzmiały w gronie całem, a najłaskawszy Pan powtórzył wystrzały i zachęcać raczył członków Towarzystwa i panów ze swity swojéj do dalszych popisów.

Znaczne premia w śrebrze, ze sztuk 30 złożone, przeznaczone były wygraną dla strzałów najlepszych. Jego Ces. Mość przyłożyć raczył Czerwonych Złotych Dwadzieścia na strzał główny, a osobno przydać Sto czerwonych złotych darem na fundusz inwalidów Lwowskich, na których korzyść niniejsze się popisy odbywały.

Widocznie uradowany z najserdeczniejszego przyjęcia raczył Miłościwy Pan łaskawie po pięciu kwadransach pobytu pożegnać Towarzystwo, wymawiając te słowa: *Dziękuję Panom bardzo, żeście Mi tak przyjemny wieczór sprawili.*“ —

(Nadesłane.)

Lwów, dnia 18. października.

(Ciąg dalszy.)

Dwa tedy momenta głównie znamionują dzisiejszy wieczór bal świetny, który wydały Stany Galicyi na cześć Najjaśniejszego Pana, i wielka illuminacya z transparentami w całym obrębie miasta. — Illuminacya była tak bogata i tak rzęsista, że kiedy ze zmrokiem zapalono wszystkie na to przygotowane światła, co się stało w bardzo niedługiéj chwili, — to nam się wydało, jakobyśmy jaką czarodziejską siłą przeniesieni zostali do jakiegoś cale innego miasta, w którém mocujące się z sobą najróżniejszych kolorów i rozmiarów promieni i lejące się z wież, piramid i bram ogniste strumienie, lada chwila nas mają olśnić lub zatopić. Z budowli najpierwsze miejsce dzierżył ratusz i wieża. Na wieży cała kopuła światłem oblana, ganek górny lampami tak gęsto osadzony, że się zdala wydawał, jakoby parkan z polerowanego złota. Niższy ganek równie gęsto lampami osadzony a o tyle od tamtego piękniéj się wydający, ile że na nim lampy osadzono wedle rysunku prętów żelaznych, z których się składa, co go uczyniło rzęsisto oświetlonym, ale á jour w piękny deseń, niby z ognistéj taśmy spleciony, — widok nowy i dziwnie piękny. Okna ratuszowego budynku przez wszystkie piętra świécami illuminowane, a cały gzyms pierwszo-piątrowy tak gęsto osadzony lampami, że ów budynek zdawał się jednym ciągłym ognistym opasany obręczem. Z dwóch stron widzieliśmy transparenta: na stronie południowéj w trzech szeregach pięknego rysunku i jasno oświetlonémi literami złożone słowa: *Vivat Franz Josef.* Na stronie zachodniéj trzy transparenta kilkusążniowego rozmiaru wyobrażające: środkowy: anioła w kolosalnéj postaci trzymającego w lewéj ręce rulon z napisem 2. *December 1848*, a prawą wskazującego na statuę Cesarza Józefa na koniu, w głębi mury miasta Wiédnia. Prawy transparent wyobrażał widok miasta Lwowa, zdjęty z punktu wyższego końca Szerokiéj ulicy, — nad miastem unosząca się gwiazda niezwyczajnéj wielkości, mająca oczywiście symboliczne znaczenie. Lewy zaś uwidomiał Austryę w kamiennéj koronie, trzymającą a raczéj opierającą się na herbie Galicyi. — Cały rynek na dole rzęsisto oświetlony po oknach i balkonach, z których niektóre mieściły na sobie po kilkaset lamp. — Na niegdyś Arcybiskupim pałacu obok kamienicy księżnéj Ponińskiéj, któréj balkon rzęsisto lampami i tęczowych kolorów baniami ozdobiony, czytaliśmy w sześciu oknach poszóstny transparent. Słowa: *Boże! zachowaj Cesarza Franciszka Józefa, a jego narodom użycz pokój i zgodę;* — były tam wyrażone w każdém oknie innym językiem: więc po polsku, po niemiecku, ruteńsku, ormiańsku, hebrajsku i po łacinie. Pomysł wcale dobry,

poczciwy i trafny. — Kościół OO. Dominikanów różno-kolorowémi światłami rzęsisto oświetlony, u góry transparent wyobrażający Opatrzność i koronę Cesarską, pomiędzy któremi napis: *Salvum fac Franciscum Josephum Imperatorem nostrum.* Wyszedłszy za kościół Dominikański cale nowy uderzał nas widok: po lewéj kamienica, w któréj odwach artyleryi, dziwnie pięknemi dwiema ognistemi bramami ozdobna, — po prawéj długi rząd kamienic lejących światłem, a w dali przed nami tak zwane wały Gubernatorskie, wydające się zdala jednym ogromnym wałem z samych gwiazd usypanym. Przystąpiwszy bliżéj, olśniła nas kamienica hr. Adama Zamojskiego, któréj podbalkonowe kolumny ziajały prawie płomieniem, bo się zdawały być szczerze ognistemi słupami. Wiedzeni wieścią, iż ogród za dziedzińcem téjże kamienicy istniejący, tak oświetleniem jako i obrazami ma się sadzić nad wszystkie, przeszliśmy dziedziniec i ujrzeliśmy bramę lampami osadzoną z napisem u góry: *Godne nas, króla, hołdu oddanie, — jest szczerych uczuć jawne wyznanie.* W ogrodzie jeszcze widzieliśmy lampy i światła i jeszcze lampy, ale samego ogrodu nie mogliśmy obejrzéć, albowiem był zamknięty, i pomimo trzykrotnego zgłaszania się naszego w różnych godzinach, ani razu dla publiczności ani dla pojedyńczych nawet nie otworzony. Ztamtąd udaliśmy się do Arcybiskupiego pałacu, który przy rzęsistych światłach, na froncie przed balkonem mieścił ogromnego rozmiaru transparent, wyobrażający św. Jana Chrzciciela we środku, Matkę Najświętszą z dzieciątkiem Jezus po prawéj, i jeszcze trzecią nieodgadnioną przez nas, a na kotwicy klęczącą postać niewieścią. — Widok z tego punktu nad wielką częścią miasta dominującego był przecudowny. Wieże wszystkich kościołów rzędami różnokolorowych świateł okolone i cyframi N. Pana z lamp ułożonemi ozdobione, imponujący przedstawiały obraz; place wszystkie co większe, buchające ogromnemi masami światła, ćmiły oko i niedając zdala widzieć żadnych szczegółów swojéj ozdoby, wyglądały jakby łuny unoszące się nad pożarem. Podobna łuna ogromnego rozmiaru wznosiła się nad rozpoczętémi fundamentami do cytadeli, założonemi na górze niegdyś Wronowskiego. Cały łańcuch beczek smolnych, któremi brzeg téj góry był obwiedziony, wyrzucał z siebie masy żółtawych płomieni i roznosił nad sobą potężne kłęby dymu, które wywracając i warżąc się w powietrzu, od płomieni oświecone, zdawały się być gradowemi chmurami, od czerwonych zachodzącego słońca promieni ozłoconemi. W środku tego ognistego łańcucha można było dostrzédz wielkiego orła dwugłowego z lamp ułożonego.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń, 15. paźdz. Pismem gabinetowem z dnia 10. paźdz. r. b. widział się Jego ces. Mość spowodowanym, przyjąć łaskawie rezygnacyę służby Namiestnika Salzburga, Fryderyka hrabi *Herberstein* z wyrażeniem mu najwyż. zadowolenia pod względem równie mądrego jak i gorliwego kierunku spraw kraju koronnego Salzburga. *(W. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia z d. 14. paźdz.)

Wiedeń, 14. paźdz. C. k. gabinet naturalny nabył dolną szczękę jakiegoś przedpotopowego zwierza olbrzymiego, którą znany podróżny Heibling znalazł na brzegach czerwonego morza. Waży ona 10 cetnarów i ma 10 stóp długości.

— Mówią, że c. k. rząd austryacki wszedł ze wszystkiemi sąsiedniémi państwami niemieckiémi w negocyacye względem zawarcia umowy dla obopólnego zabezpieczenia i ukarania kradzieży lasowych w borach pogranicznych.

— Hrabia *Westmoreland*, król. angielski poseł przy dworze tutejszym przybył tu wczoraj z Berlina o godzinie 9. wieczór.

— P. radzca sekcyjny *Löwenthal* odjechał do Berlina dla zastąpienia tam c. k. austryackiego rządu na kongresie pocztowym. Na pierwszéj téj konferencyi austryacko-niemieckiéj unii pocztowéj będą wzięte liczne przedmioty pod obrady, a między innémi podała Austrya następujące: Główne zasady do zawarcia nowych ugód z obcemi państwami; portoryum od dzienników; przyjęcie bezpośrednich linii taksacyjnych między miejscem złożenia listów i miejscem ostatecznego ich oddania, z ominięciem wszystkich linii tranzytoryalnych; mianowanie centralnéj zwierzchności rachunkowéj w Wiédniu lub Berlinie; podwyższenie portoryum za przesełki jazdą pocztową i podział ogólnego ztąd przychodu; poczynienie pierwszych kroków do europejskiéj regulacyi poczt; oznaczenie administracyi obowiązanéj do wynagrodzenia w razie strat i t. p. Nadeszło ze strony Francyi oświadczenia ostateczne względem zawarcia ugody pocztowéj z unią, odesłano równocześnie konferencyi pocztowéj.

— Liczba kompetentów ubiegających się o posady przy nowych zwierzchnościach sądowych i administracyjnych w kraju koronnym Siedmiogrodzie wynosi 6800. Sądzą, że organizacya sądowa ukończona będzie téj jeszcze zimy, tak że nowe władze będą mogły z najbliższą wiosną urzędowanie swoje rozpocząć.

– Lekarze wojskowi otrzymali polecenie, aby żołnierzom starającym się o urlop lub dymisyę tylko wtenczas wydawali świadectwa lekarskie, jeźli wezwani są do tego urzędownie, i nigdy tych świadectw stronom do rąk nie dawali. *(L. Z. C.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia z dnia 15. paźd.)

Wiedeń, 15. października. Przejście do rzymsko-katolickiego kościoła osób, które do wyznania tak zwanéj niemiecko-katolickiéj gminy namówiono, wzmaga się z każdym dniem tak, że ta gmina niezadługo prócz kilku naczelników, bardzo małą garstkę stronników liczyć będzie.

— Rząd turecki nakazał, że Austryacy, którzy chcą przekroczyć granicę, muszą być zaopatrzeni paszportami, widymowanemi przez tureckiego posła.

— Propozycye do obsadzenia bezpłatnych posad auskultantów, na które konkurs był rozpisany, nastąpiły już prawie od wszystkich wyższych sądów krajowych. Stanowczą nominacyę w tym względzie zastrzegło sobie samo ministeryum sprawiedliwości.

— W tutejszych sklepach zwraca coraz większą na siebie uwagę nowa kompozycya metalowa pod nazwą śrebro salingsowe. Namieniona kompozycya składa się z miedzi, cynku, niklu, kobaltu, ołowiu i śrebra; po wielokrotnych próbach przekonano się, że nie ma w niém żadnéj przymieszki arszeniku i nie więcéj jest oxydowana jak śrebro; a że jest tańsza niż nowe śrebro, przeto zdaje się że to ostatnie znajdzie w niéj potężnego spółzawodnika.

— Tutejsza konferencya o telegrafach Austryi, na któréj się ze strony Austryi znajdowali panowie: sekcyjny szef Kahlberg i sekcyjny radzca Steinheil została przedwczoraj zamknięta, a reprezentańci państw zagranicznych już się rozjechali. O dyskutowanych tam punktach słychać, że dla przyspieszenia expedycyi, przy wielkim natłoku depeszy, będzie także ubocznemi drogami telegrafowano, gdyż odległość jak wiadomo, nic nie zmienia w stosunkach czasu.

— Zawarty dnia 14. lipca 1828 w Zurychu między Austryą i federacyą Szwajcarską traktat względem wydawania nawzajem zbrodniarzy zbliża się do wyznaczonego namienionym traktatem końca. Jak słychać, wkrótce rozpoczną się względem odnowienia go z niektóremi odmianami układy. *(L. Z. C.)*

(Uroczystości przyjęcia Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Albrechta w Buda-Peszcie.)

Peszt, 14. paźd. O uroczystościach przyjęcia, śród których dzisiaj ma nastąpić wjazd Jego ces. Mości Arcyksięcia Albrechta, donosi *„Pesther Ztg.:“* Jego c. k. Mość wojskowy i cywilny gubernator Węgier, Arcyksiążę Albrecht, opuści we wtorek dnia 14. o siódméj zrana osobnym pociągiem Preszburg i między dwunastą i pierwszą z południa przybędzie do Waitzen, gdzie Nań czekać będą Ich Excelencye jenerał kawaleryi baron Appel z swoją świtą, tymczasowy namiestnik Węgier baron Geringer, książę-prymas państwa imx. Scitowsky, prezes dyrekcyi finansów krajowych Almasy, nadjespan Auguss, następnie wiele innych władz wojskowych i cywilnych, które dziś rano o godzinie dziewiątej osobnym statkiem tam odpłyną. Zdaje się, że tym statkiem przybędzie tu Jego cesarzew. Mość między drugą i trzecią popołudniu. Plac wylądowania jest koło starego łyżwowego mostu naprzeciw królowéj angielskiéj. Zacząwszy od placu wylądowania będzie cały garnizon Buda-Pesztu tworzyć szpaler przez wielką ulicę mostową, ulicę Wiédeńską około nowego placu targowicy przez gościniec publiczny w ulicę hatwańską aż do pałacu hrabi Cziraky, gdzie Jego cesarzew. Mość zajmie swe pomieszkanie. Jego cesarzew. Mość zlustruje na koniu wojsko, a po skończonem defilowaniu uda się do obiadu, na który wszystkie wysokie wojskowe i cywilne władze są zaproszone. Wieczorem będą oba miasta rzęsisto iluminowane. *(Lloyd.)*

(Obwieszczenie względem uregulowania spraw studiów w dwóch uniwersytetach lomb.-weneckiego Królestwa.)

Wenecya, 9. paźd. Do *„Triest. Ztg.“* piszą: Dzisiaj publikowano tu obwieszczenie względem uregulowania spraw studyów w dwóch uniwersytetach lombardzko-weneckiego królestwa na rok szkolny 1851 i 1852. Najważniejsza różnica między rokiem teraźniejszym a upłynionym zależy w otworzeniu nanowo matematycznego fakultetu w Paduy i w ścisłem odosobnieniu studentów Lombardyi od uczniów prowincyi weneckich. Jurystom przyzwolono tylko pod wielkiemi warunkami wstęp do obu uniwersytetów. Będą bowiem tylko ci studenci przyjmowani, którzy w tej prowincyi są zamieszkali; innym wolno tylko do prywatnego studyum się przykładać. Doceńci prywatni muszą i tego roku znowu podawać prośbę o upoważnienie miewania prelekcyi; jednakże mieszkańcom iliryjskiego wybrzeza niepozwolone jest, jak dotychczas, pod żadnym warunkiem studyum prywatne. *(Lloyd.)*

(Kurs wiédeński z 17. października 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — $92^{5}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% — $81^{11}/_{16}$; 4% — $72^{3}/_{8}$. 4% z r. 1850 —; $2^{1}/_{2}$% —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 — $297^{3}/_{16}$. Wied. miejsko bank. $2^{1}/_{2}$% $54^{5}/_{8}$. Akcye bankowe 1186. Akcye kolei półn. $1402^{1}/_{2}$. Glognickiej kolei żelaznéj $661^{1}/_{4}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Anglia.

(Dwór w Liwerpoolu. — Barbarzński zwyczaj używany w armii angielskiéj.)

Londyn, 9. paźd. Jéj Mość królowa, książę Albert i cały dwór przybyli wczoraj po piątéj godzinie wieczór do Liwerpola podczas bardzo pięknéj pogody, i byli od licznéj publiczności z okrzykami radości przyjęci. Hrabia Sefton miał zaszczyt przyjmować cały dwór w swym pałacu (mansion). Po festynach w Liwerpolu obiecują sobie, jeżeli niebo będzie pogodne, nadzwyczajnych rzeczy. Sąto pierwsze odwiedziny, które królowa w Lankashire oddaje. — Wiadomo, że w armii angielskiéj używane jest jeszcze dotychczas piętnowanie dezerterów literą D., jakoż temi dniami wydano z *„Horse Guards“* do wszystkich pułków rozkaz, aby tę operacyę wojskowym lekarzom wykonywać kazali. Jak się zdaje, została publiczność aż przez ten rozkaz nanowo zawiadomiona o istnieniu tego barbaryńskiego zwyczaju, ale powszechne oburzenie, które ztąd powstało, sprawiło pożądany skutek. Rozkaz zasuspendowano, a piętnowanie dezerterów, jak słychać, zniesiono zupełnie. *(Ll.)*

Francya.

(Wieści o przesileniu ministeryalnem.)

Paryż, 10. października. Wieści o zapowiedzianej zmianie ministeryum rozchodzą się tutaj z taką pewnością, że niepodobna już dłużej o nich przemilczeć. Wprawdzie wypadałoby słusznie powątpiewać o tem, że prezydent właśnie teraz, podczas nieobecności izby zechce wystawić się na skutki przesilenia ministeryalnego; wszakże z drugiej strony wiadomo jest z pewnością, że przygotowują znaczne środki polityczne, które łatwo mogą dać powód do niezgody. Jest-to w interesie polityki prezydenta, aby się w tak ważnej kwestyi, jaką jest uchylenie ustawy z 31go maja, z niczem nie zdradzić: tem bardziej, że sam jeszcze nie jest pewny tego, czyli uchylenie to byłoby dlań z korzyścią lub z stratą. Na wszelki wszakże wypadek i przynajmniej w obec mas, na które wypada mu się oglądać dla samych już antecedencyi swoich, może mu się nadać rozszerzenie tej wieści, że z swej swej strony chciałby przywrócenia powszechnego prawa głosowania, i ze tylko nieugięci panowie ministrowie powstrzymują żelazną dłonią te jego życzenia. Ilekroć więc występuje straszydło powszechnego głosowania, tylekroć też razy zrywają się ministrowie do ustąpienia z swych posad. Jakoż dziw istotnie jeźli sobie przypomniemy, że pomieniona ustawa przeszła za przyzwoleniem prezydenta, jako środek wielce pożyteczny. Wiadomo też, że Persigny, Véron i Chevalier są za zmianą ministeryum, lecz wielki mają kłopot, kiedy idzie o złożenie nowego gabinetu. Czem bardziej zbliża się rok 1852, tem też trudniejszy skład jego. Nie jedną walkę i niejedną trudność będzie jeszcze musiał rząd przebyć, a czas ten już niedaleki, kiedy wszelka niepewność i dwustronność znajdzie kres swój ostateczny, i kiedy trzeba się będzie oświadczyć wyraźnie i stanowczo za tą lub za ową stroną. Przyjdzie to z wielką trudnością, mianowicie w takich wypadkach, gdzie nie ma *wewnętrznego przekonania*, a obojętność dla zasady przytłumia ostatnią iskierkę odwagi. Jeźli więc prezydent — o czem wątpić nie wypada — uważa teraźniejszych ministrów swoich za mężów służących mu zgodnie z własnem swojem *przekonaniem*, czyliżby można w takim razie przypuścić, aby lekkomyślnie miał się ich pozbywać? *(Pr. G.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 14. paźd. Kryzys ministeryalna trwa nieprzerwanie. Carlier doręczył Napoleonowi memoryał przeciw zniesieniu ustawy o wyborach. Jutro spodziewają się stanowczej deklaracyi Napoleona. Mówią o ministeryum Persigny, wymieniają także panów Lamartine i Girardina. Wszelako gabinet bez wszelkiej barwy jest podobniejszy do prawdy. Changarnier przyjechał do Paryża. *(Ll.)*

Włochy.

(Odmiany w marynarce sardyńskiéj.)

Do dziennika *Oester. Correspondenz* piszą z Genuy pod dniem 8. października: Jak słychać czekają naszą marynarkę wielkie odmiany. Mówią, że baron d'Auvare jest pensyonowany, a wiceadmirał d'Arcollieres mianowany na jego miejsce, gdy powróci z Tunetu, gdzie z wielkiem ukontentowaniem rządu załatwił pewne nieporozumienie z Ben Ayet, ministrem Beja. Anglicy przygotowują się coraz bardziéj do opanowania naszego portu. Jeżeli tak pójdzie dalej, wkrótce tu tak będzie wyglądać jak w Malcie i Gibraltarze. Koleje żelazne, linie żeglugi parowej — wszystko jest w ich ręku. Teraz zapewniają nawet, że wielu oficerów admirała Parker wstąpi w służbę Piemontu. Od czasu jak hrabia Cavour objął portefeuille marynarki i handlu, wezwał kilku biegłych w marynarce Anglików do wypracowania projektu organizacyi dla tutejszej marynarki. Lord Palmerston miał okazać największe względy dla tego wezwania i wysłał w téj mierze siostrzeńca admirała Parker, który już do Turynu przybył i wysiadł w domu hrabi Cavour. Król miał mu już nadać komandorski krzyż orderu ś. Mauryccgo. Starszy Parker chciał tu zimować z swoją flotą, ale nazbyt płytki nasz port zmusił go do pozostania w Spezia.

(Statystyczny wykaz ludności rzymskiej.)

Piszą nam z **Rzymu** pod dniem 6. października: Ogłoszony dziś statystyczny wykaz ludności w ostatnich upłynionych latach okazuje, że się ludność w czasie rewolucyi zmniejszyła i aż za przywróceniem porządku znowu się wzmagać zaczęła. Rzym liczył:

W roku 1847 mieszkańców 175,883,
„ 1848 „ 173,006,
„ 1849 „ 166,744,
„ 1850 „ 172,382.

(Wiadomości z Turynu.)

Turyn, 8. października. Król nakazał od dzisiejszego dnia dziesięciodniową żałobę po zmarłym w Wiédniu swoim wuju, księciu Ernst Saxen-Coburg-Gotha. — Z gorliwością pracują inżynierowie nad fortyfikacyami na różnych punktach, a rząd wziął teraz znowu pod obrady projekt fortyfikacyi pana Casale. Minister wojny pojawia się niespodzianie to tu, to ówdzie przy robotach i zagrzewa korpus inżynierów do pracy. — Przed trzema dniami przybył tu kardynał (nie wymieniają jego nazwiska), który mieszka w domu margrabiego d'Angennes, i odbiera liczne wizyty; na jednej z nich widziano także pana de Foresta i prałata Ferrante Aporti. Jaka przyczyna spowodowała tego kardynała do przyjazdu, niedoszło jeszcze nic do wiedzy publiczności. — O stanie naszéj marynarki podają w ostatnim czasie nie najpomyślniejszy obraz. Wszyscy oficerowie mało jeszcze widzieli wody, cała ich żegluga ogranicza się na podróż z Genuy do Tryestu i do pobliskich portów i napowrót ztamtąd. Łatwo można sobie wyobrazić jakich mogli tam nabyć wiadomości i doświadczenia. Jakoż powiększéj części nie lubią wody, trzymają się zawsze wybrzeża.

Handlowy traktat z Austrya doszedł już do tego stopnia, że wkrótce wejdzie w rzeczywistość, bo mu już nic nie stoi na przeszkodzie; jednakże z drugiéj strony zapewniają, że ta rzecz jeszcze nie jest zupełnie załatwiona, i że jeszcze toczą się obrady nad osobnym artykułem, który się przemytnictwa tyczy. *(Ll.)*

(Jałmużnicy rzymscy. — Rozporządzenie jeneralnego wikaryusza kardynała Patrizzi.)

Rzym, 23. września. Kto przez jakiś czas bawił w Rzymie, przypomni sobie pewnie owe codzień prawie, szybkim krokiem przebiegając ulice i na pół zakapturzone postacie osobliwsze, które zatrzymując się przy każdym kramie, domawiają się do sakiewki przychodniów w imieniu którego z niezliczonych bractw tamtejszych. Gruba włosienica, pasek mniszy około bioder, przywiązany do karku kapelusz pielgrzymi, osłaniający głowę kaptur, maska na twarzy a na torbie święte godło bractwa, wszystko to imponuje bardzo zwłaszcza cudzoziemcowi, który w skromności takiéj upatruje zazwyczaj, jakiego wielebnego braciszka lub Ojca, i już dlatego samego niemoże odmówić mu swego datku. Wszelako tego rodzaju jałmużnicy są to zazwyczaj pospolici rzemieślnicy, którzy w ubiorze bractwa swego nie dla kościoła bożego, lecz dla własnego cielca złotego wychodzą zbierać jałmużnę. Co więcéj przekonano się już nawet, że w zakapturzeniu takiém dopuszczano się ostatniemi czasy nawet rozmaitych występków haniebnych. Jeneralny wikaryusz, kardynał Patrizzi wydał przeto dziś dla zapobieżenia dalszemu nadużywaniu duchownego ubioru, następujące rozporządzenie do wszystkich władz podrzędnych: „Dowolność przybranych w włosienice i oznakami bractw świeckich opatrzonych indywiduów, które bez naszego pozwolenia a może i bez wiedzy zwierzchności swoich zbierają jałmużnę po ulicach Rzymu, nadto niegodny sposób, jakiego używają przytem niektórzy z nich z zdumieniem publiczności, jako też inne jeszcze powody ważne zmuszają nas położyć koniec téj niegodziwości. Dlatego nakazujemy niniejszem, aby od dnia dzisiejszego ustało na teraz wszelkie zbieranie jałmużny tego rodzaju w Rzymie i jego okolicach. Wykraczające przeciw temu bractwo ma być karane zapłaceniem 10 szkudów, a zbierający trzydniowym aresztem.“ Zarazem przyrzeka jeneralny wikaryusz, uporządkować lepiéj na przyszłość całe to rzemiosło duchowne. *(Gaz. pow.)*

Niemce.

(Sprawy izby drugiej. — Zapowiedziana interpelacya księcia Wallerstein.)

Mnichów, 9. października. Izba druga uznała wczoraj dokładność rachunków wojskowych z lat 1847—49, a to bez wszelkiéj debaty, chociaż wydatki na wojsko w tych dwóch latach 26 milionów reńskich wynosiły. W téj sumie zawarte są jednak przeszło dwa miliony, które Bawarya na wojnę rzeszy niemieckiej, następnie na wystawienie wojska w Wirtembergii i Badenie w latach 1848 i 1849 wydała, a które niemiecki związek ma zwrócić; odnośne reklamacye przesłał już bawarski rząd do związkowego zgromadzenia, jak wczoraj na zapytanie deputowanego księcia Wallerstein oświadczył komisarz ministeryalny. — Namieniony deputowany, wsparty od kilku członków lewej strony, przedłożył także ministeryum inne interpelacye, między temi znajduje się także zapytanie: 1) Czy rząd bawarski zapłacił z zasiłków bawarskich obsadzenie wojskiem Kurhesyi? 2) Jeżeli tak jest, czy rząd bawarski zabezpieczył sobie hypotekę, którąby ani dla mieszkańców bawarskich ani też obrażonemu prócz tego w swoich najświętszych prawach poczciwemu sąsiedztwu Hessyi ciężarem nie była? Na tę interpelacyę będzie na najbliższem posiedzeniu izb odpowiadać prezydent ministrów. *(Ll.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. października).

Metal. austr. 5% — 75$^3/_8$; 4$^1/_2$% 66$^1/_8$. Akcye bank. 1177. Sardyńskie — Hyszpańskie 3% 35$^3/_8$. Wiédeńskie 98^1.

Prusy.

(Zamknięcie uroczyste prowincyonalnego sejmu Poznańskiego.)

Poznań, 11. października. Dzisiaj o 10. godzinie zrana odbyło się uroczyste zamknięcie tutejszego tymczasowego sejmu prowincyonalnego przez król. komisarza sejmowego, starszego prezydenta v. *Puttkammer*. Przemówił on do zgromadzenia jak następuje:

Moi Panowie!

Zbliżyliście się chwalebnie do celu Waszych posiedzeń. Zasługuje to na wszelkie uznanie, żeście się pod silnym i ogólnym kierunkiem, z ominięciem bezowocnych dyskusyi, zajęli statecznie i gorliwie praktycznemi kwestyami, które były celem Waszego się zebrania. Na téj prawdziwie konserwatywnej drodze może nastąpić rozwój i dobry byt téj naszéj krainy, a z nią i całéj monarchyi. — Będzie to mojem usilnem staraniem, aby z prac Waszych wynikneły istotnie korzystne rezultaty, i by przeto wzmocnił się węzeł zaufania łączący rząd naszego króla i Pana z krajem.

Życząc Wam szczęścia do tych rezultatów, które osiągnęła zgodna i ze wszech miar chwalebna czynność Wasza sejmowa, ogłaszam zamknięcie sejmu tego w imieniu J. M. króla i na mocy udzielonego mi zlecenia. *(Pr. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 15. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 103 p. 4$^1/_2$% z r. 1850 103$^1/_4$. Obligacye długu państwa 88$^1/_8$. Akcye bank. 97$^3/_4$. Pol. list. zastaw. — ; nowe 94; Pol. 500 l. 83$^1/_2$; 300 L. 145 l. Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 9. Austr. banknoty 84.

Dania.

(Litogr. „Koresp. austr.“ o sprawach duńskich.)

Sprawy duńskie tak są już bliskie ostatecznej decyzyi, iż nawet gdyby nowe przesilenie ministeryalne, którem teraz grożą, znowu w Kopenhadze przywiodło do steru gabinet złożony z mężów należących do Kasyna, podobne przemijające ich pojawienie się wywrzećby niemogło wielkiego wpływu na ich ostateczne załatwienie. Śród tych okoliczności pożądaną zapewne będzie rzeczą, z chaosu zamieszanych doniesień, jednostronnych opowiadań i dowolnych wynalazków wyszukać stanowisko, z którego osądzić należy stosunek Austryi do stron spornych, tudzież udział, który gabinet cesarski miał w rozwiązaniu tych zamieszek. — Na początku nieprzyjażnych zatargów z księztwami był ten udział bardzo ograniczony. Zaszły one równocześnie z rozsprzężeniem w własnym kraju i należało przedewszytkiem w kraju ustalić stosunki, nim Austrya była w stanie w obcym kraju rzec słowo silne i stanowcze. Jednakże nawet w owej chwili powszechnego pożaru trzymała się Austrya ściśle trzech głównych stanowisk, mianowicie stosunku Danii do mocarstw europejskich, jej stosunku do związku niemieckiego, a w końcu stosunku niemieckiego Holsztynu do nie-niemieckiego Szlezwigu przez nexus socialis, który potąd istniał prawnie, które to jednak stosunki tylko zdaleka są przedmiotem wdawania się obcych gabinetów. Nawet w swojem chwilowem wewnętrznem rozsprzężeniu, zagrożona podówczas w własnej swojej egzystencyi niezapomniała jednak Austrya, że jako mocarstwu europejskiemu równie jak i niemieckiemu przedewszystkiem jej powinnością jest, czuwać nad tem, aby się Sund niedostał w ręce innego mocarstwa, ale aby został w tém ręku, które go dotychczas dzierżyły. Ani Anglia ani Rosya niemogły tam panować. — Jeżeli morze bałtyckie miało zostać morzem wolnem dla wszystkich narodów, natedy, ponieważ prawa Niemiec tylko do jego wybrzeża sięgają, a w porcie Kiel już się kończą, zaś rozszerzone być niemogą na duńskie wyspy i wybrzeża, to bezpieczeństwo tylko wtedy da się osiągnąć, jeźli mocarstwo strzegące wnijścia niegrozi sąsiadom niebezpieczeństwem, posiadając wszakże dostateczną siłę bronienia go tak długo przeciw obcym napaściom, aż dopóki najbliżsi sprzymierzeńcy niezdołają przyspieszyć z pomocą. Aby Danii ułatwić takie położenie, musiano jej przedewszystkiem zachować całość potęgi jak to w samej istocie jest polityką Niemiec, a tem samem i Austryi raczej wzmocnić, aniżeli osłabić Danię w Sundzie, ale oraz trwale spoić państwo duńskie z interesami niemieckiemi! Całość duńskiej potęgi w Sundzie uznały także i inne mocarstwa pierwszego rzędu zapewne z tych samych powodów co i całość państwa tureckiego w Europie, i jakkolwiek w Austryi bezinteresowne były powody, wspólne jednak okazały się jej interesa z interesami wszystkich innych mocarstw pierwszego rzędu ku utrzymaniu powszechnego pokoju. — Uznano za rzecz niezbędną, dla pokoju świata, że utrzymanie całości państwa duńskiego w pierwszym rzędzie stać musi jako postulat bezwarunkowy pokoju Europy, że przeto kontrowersa o następstwo dziedziczne w Danii tylko z tego stanowiska może być rozwiązaną. Ale dla Niemiec musiały te względy stać się decydującemi i były to słabe głowy polityczne, które w Frankfurcie Szlezwig dla Niemiec chcieli zagrabić, niepytając wiele o następstwa. Ten niezgrabny sposób polityki niewydaje nawet w czasach powszechnej rewolucyi rezultatów, i na tej drodze jeszcze nigdy nieprzywiedziono nic trwałego do skutku. I tą razą miało to postępowanie najsmutniejsze następstwa. Austrya idące za swojem lepszem natchnieniem zachowawszy poprzednio prawo związku niemieckiego względem Holsztynu i Lauenburga, niezwlekała przeto dłużej swego przystąpienia do protokołów londyńskich. Na tem się ogranicza bezpośredni udział, który gabinet wiedeński miał w układach duńskich w owym czasie, kiedy parlament frankfurcki miał sposobność rozwijać swoją potęgę rewolucyjną aż do chwili, w której przyszedł do skutku protokół londyński.

W poprzedzających dowolnych aktach, które ku największej szkodzie księztw wychodziły z Frankfurtu, w owych wypowiedzeniach wojny i wyprawach bojowych i zawarciach rozejmu i pokoju, które się na ostatku zakończyły powszechną ruiną niemiecko-duńskich prowincyi, we wszystkich tych sprawach, które ani się zgadzają z austryacką opinią prawną, ani odpowiedziały nadziejom, jakie sobie robiono zbyt pochopnie i bez dostatecznego powodu — niemiała Austrya udziału. W obec wewnętrznych stosunków własnej monarchyi niemogła się zajmować dalej po za obrębem leżącemi interesami.

Dopiero gdy po zwycięztwach we Włoszech i Węgrzech zdobyto na powrót własne państwo aż do ostatecznych granic, a przez wstąpienie na tron *Franciszka Józefa I.* nierozerwana spojnia znowu ustaliła monarchyę austryacką na jej teraz już nienaruszonem dawnem stanowisku w świecie, nadeszła pora zajęcia także i w Niemczech dawnego stanowiska co do potęgi i obowiązku. Stało się to niezwłocznie w sposób najenergiczniejszy i wywarło zaraz na stosunki związkowe Holsztynu, wpływ stanowczy. Jakkolwiek nieporozumienia z Prusami w r. 1850 spowodowały przykrą przerwę w tak słusznej harmonii obydwóch państw niemieckich, jednak teraźniejsze dobre porozumienie tem więcej jest zaspokajające i w skutkach swoich tem zbawienniejsze. Potąd dostatecznym będzie niniejszy ogółowy pogląd na politykę austryacką względem Danii. Ale doszedłszy do punktu, gdzie wątpliwe stosunki związkowe nowe sprowadziły stadyum, a wdawania się rewolucyjne ustąpiły przed uregulowanem politycznem postępowaniem, potrzebnem się staje bliższe wyszczególnienie poczynionych w tym względzie kroków.

W układach prowadzonych wspólnie z Prusami ma Austrya te korzyść za sobą, że ani na chwilę niezerwała swoich przyjażnych stosunków z Danią nieprzyłączając się do nienawiści, jaką Niemce według domniemanego prawa okazywały przeciw Danii. Ale właśnie to szczére i życzliwe usposobienie upoważniło Austryę więcej niż inne państwa powiedzieć przyjacielowi bez ogródki prawdę, jeżeli tego wymagała potrzeba. Że z tą prawdą otwarcie wystąpiono, o tem dowie się każdy z dalszych dat, które podamy o tej sprawie. Wtedy się pokaże, *czyli i gdzie* Austrya przestrzegała interes niemiecki, *o ile ten interes był uprawniony a nienależał do kazuistyki niemieckich demagogów*. Spodziewamy się dowieść, że Austrya w obydwóch kierunkach szła stanowczo drogą legalną i sprawiedliwą i że nie jest winą Austryi, jeżeliby jej niezmordowane i rzetelne usiłowania niezostały uwieńczone trwałym skutkiem, któryby zdolny był zaspokoić słuszne żądania wszystkich stronnictw, jeżeliby nieprzyszło do ugody pod gwarancyami europejskiemi, któraby zapewniło Duńczykom całość ich państwa, księstwom ich stanowisko oparte na traktatach, częściom państwa należącym do związku niemieckiego ściśle ich połączenie z niemiecką ojczyzną, wszystkim zaś powrót owej spokojnej, szczęśliwej, zgodnej wspólności, w której wszystkie owe części kraju przez długi szereg lat doszły do tak pomyślnego materyalnego bytu.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

Kołomya, 5. października Według doniesień handlowych płacono na targach w Kołomyi, Kuttach i Sniatynie od 16. do 30. września w przecięciu za korzec pszenicy 13r.35k.—15r.50k.—15r. 2k.; żyta 5r.32k.—9r.50k.—8r.58k.; jęczmienia 6r.—6r.27k.—6r. 35k.; owsa 3r.55k.—3r.45k.—4r.10k.; hreczki 8r.30k.—0—9r.10k.; kukurudzy 9r.32k.—10r.—8r.20k.; kartofli 5r.—4r.—5r. Cetnar siana kosztował 1r.30k.—4r.—1r.10k.; wełny 237r.30k.—52r.30k.—0; nasienia konicza tylko w Kołomyi 100r. Sąg drzewa twardego 13r. 30k.—14r.22k.—17r 30k., miękkiego 8r.15k.—11r.40k.—0. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 7k.—8k.—9k. i garniec okowity po 4r.10k.—4r.—3r.40k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 20. października.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	32	5	36
Dukat cesarski	„ „	5	38	5	42
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	40	9	43
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	44	1	47
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	81	3	81	40

(Kurs wekslowy wiedeński z 17. października.)

Amsterdam 169¾ p. 2. m. Augsburg 122¼ l. uso. Frankfurt 121¾ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 179½ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 12.4 l. 2. m. Medyolan 121¼. Marsylia 144 l. Paryż 144 l. Lyon —. Bukareszt 231. Konstantynopel —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. października.

Hr. Ożarowska Cecylia, z Krakowa. — PP. Kunaszewski Maciej, z Łuki. — Rudzyński Władysław, z Popowiec. — Padlewski Appolinary, z Czaborówki. — Terlecki Antoni, z Lanowic. — Kleczkowski Franc., ze Skomorowa. — Kozicki Henryk, z Tarnawki. — Tchorznicki Konstanty, z Cucołowic. — Szawłowski Ludwik i Bochdan Feliks, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. października.

Hr. Wodzicki Kornel, do Hołhocza. — Hr. Dzieduszycki Julian, do Zborowa. — Hr. Stadnicki Leon, do Nadyb. — Hr. Ożarowski Konstanty, do Olszanicy. — Hr. Baworowski Włodzimierz, do Strussowa. — P. Krasse, ces. ros. radzca nadw. i konzul w Brodach, do Brodów. — Hr. Fredro Kordula, do Packowa. — PP. Hoffmann, c. k. radzca i gub. sekr., do Gajów. — Wojakowski Kornel, do Lipicy górnej. — Tretter Aleks., do Łonia. — Siarczyński Zygmunt, do Streptowa. — Malinowski Lubin, do Ostrowczyka polnego. — Jaworski Apolinary, do Ordowa. — Rożniowski Fr. Ks., do Tartakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. i 19. października.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zr.	28 0 11	+ 6,5°	+ 15,6°	południowy	pochm. ⊙
2 god. pp.	28 1 4	+ 15°	+ 6,5°	zachodni	„ „
10 g. w.	28 2 6	+ 9,5°		połud.-zachodni	„
6 god. zr.	28 3 3	+ 8,5°		połud.-wschodni	pochm. mgła
2 god. zr.	28 3 1	+ 15°	+ 16°	„ „	„ ⊙
10 g. w.	28 3 0	+ 7°	+ 6°	—	pogoda

TEATR.

Dziś: przedst. niem.: **„Seine Frau“** i **„Hohe Brücke und tiefer Graben.“**

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.